

Ryszard Bender

ADMINISTRACYJNE FORMY
UTRZYMANIA ZALEŻNOŚCI PODDAŃCZO-PAŃSZCZYŃNIANEJ
PO ZNIESIENIU PAŃSZCZYŻNY
(na przykładzie Ordynacji Zamoyskiej 1833—1863)

Ordynacja Zamoyska w granicach Królestwa Polskiego obejmowała obszar gruntów wynoszący 661 193 morgi 45 prętów, czyli 370 069,8 ha, tj. 3700,6 km². Całością spraw gospodarczych zawiadywała w imieniu ordynata Administracja Generalna w Zwierzyńcu oraz Kancelaria Centralna z siedzibą w Warszawie¹.

W Ordynacji Zamoyskiej najwcześniej, bo już w 1833 r., zniesiono pańszczyznę zastępując ją dobrowolnym okupem, przekształconym w latach 1844—1848 w powszechne oczynszowanie². Nowy stan rzeczy nie od razu i nie przez wszystkich właścian został zaaprobowany. Nie zyskał też z miejsca uznania oficjalistów ordynackich, a zwłaszcza dzierżawców folwarków. Początkowo, w większości, starali się oni zniechęcić mieszkańców wsi do okupu w celu utrzymania ich w dotychczasowej zależności poddańczo-pańszczyźnianej. Odmowa bowiem przejścia na okup, względnie nieuiszczenie na czas kwartalnych rat okupu, powodowała z miejsca powrót do wykonywanej przedtem pańszczyżny.

W początkowym okresie wprowadzania okupu próbowano obok należności za okupioną pańszczyznę wymagać od nich szereg dawnych powinności, takich np. jak służba w folwarkach, podwody, tłoki itp.³

¹ R. Bender, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamoyskiej 1833—1864*, Lublin 1969, s. 34, 40—45, 50.

² Okup wynosił 1 zł za dzień pańszczyżny sprzężajnej, a 15 gr za dzień pańszczyżny pieszej. Ponadto okupników obowiązywało odrobienie rocznie 12 dni na potrzeby Ordynacji. *Ibidem*, s. 98—101.

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL), Archiwum Ordynacji Zamoyskiej (AOZ), vol. 8814, k. 39, pismo z 28 VIII 1834 r.

Poza tym okupienie się części mieszkańców wsi zwiększało powinności tych, którzy pozostali poza okupem. Tak np. stróża odbywana do niedawna przez wszystkich gospodarzy po okupieniu się części spośród nich spadała na tych, którzy pozostali przy pańszczyźnie, obciążając ich niepomrotnie. W tej sytuacji wymagano niejednokrotnie tejże stróży od uwolnionych od pańszczyzny okupników. Dopiero osobista interwencja syna ordynata Konstantego Zamoyskiego sprawiła, iż zaniechano narzucania okupnikom w trybie administracyjnym tej formy powinności pańszczyźnianej, a nieokupnikom nie zwiększano jej wymiaru⁴.

W następstwie okupu, uwalniającego coraz większą liczbę włościan od pańszczyzny, folwarkom brakowało nierzadko rąk do pracy. Okupnicy bowiem czując się wolni nie zawsze najmowali się do folwarków, w których wykonywali niegdyś pańszczyznę⁵. Dzierżawcy folwarków z trudem więc werbowali najemników rekrutujących się z dawnych włościan pańszczyźnianych, aktualnie okupników. Oprócz nakazów i różnych nacisków administracyjnych stosowano zachęty. Jedną z nich była tzw. kolęda, czyli zadatek pieniężny na poczet wynagrodzenia za rok przyszły, który przeznaczano z reguły na okup w roku bieżącym. W wypadku przyjęcia przez włościan pieniędzy dzierżawca przymusem ścigał należną za nie roboczną, przeważnie część dawnej pańszczyzny i to w najdogodniejszym dla siebie czasie⁶.

Dla wielu dzierżawców folwarków okup przez długi czas był zdecydowanie niewygodny. Okupnicy, z trudem zwerbowani, nawet zgodziwszy się na najem podnosili później cenę, na którą dzierżawcy nie chcieli się godzić. Próbowali więc różnymi naciskami administracyjnymi zmuszać włościan do jej obniżenia, co z reguły nie odnosiło skutku i odbijało się ujemnie na stanie prac w folwarkach⁷. W zaistniałej sytuacji dzierżawcy wykorzystywali włościan pragnących przystąpić do okupu lub przy nim się utrzymać. Pożyczali oni im pieniądze na okup lub wręcz sami wpłacali za nich należność, w zamian wymagając odrabiania u nich w folwarkach części, a niekiedy całej dotychczasowej pańszczyzny, którą egzekwowali w sposób bezwzględny. Zdarza-

⁴ WAPL, AOZ, vol. 8814, k. 144, pismo z 14 IX 1834 r.

⁵ J. Śmiałowski, *Zarobkowanie pozarolnicze ludności rolniczej w Królestwie Polskim w latach przeduwłaszczeniowych (1815—1864)*, Łódź 1973, s. 156 i 182—183.

⁶ Bender, *op. cit.*, s. 114. „Kolęda” była zjawiskiem występującym też i w innych dobrach. Zob. H. Chamerańska, *O położeniu i zbiegostwie czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim 1830—1864*, Warszawa 1957, s. 20.

⁷ WAPL, AOZ, vol. 8814, k. 30, pismo z 29 XII 1834 r.

ło się też, że wymagali od włościan dodatkowo pańszczyzny lub innej robocizny w tzw. procencie⁸. Podobnie jak dzierżawcy folwarków postępowali liczni oficjaliści ordynacy. I oni tłumacząc się chęcią „przyjścia z pomocą włościanom” opłacali niekiedy za nich okup, a w zamian wymagali różnej robocizny na potrzeby dworu, administracji ordynackiej i ordynackich zakładów przemysłowych. Zdarzało się też, że nakazywali oni robociznę „dla potrzeb własnych”⁹.

Od włościan, którym opłacono okup lub udzielono pożyczek na jego opłacenie, z reguły całą należność w pańszczyźnie lub innej robociznie egzekwowano. Nie przychodziło to łatwo, nieraz uciekano się do administracyjnego nacisku. Zdarzało się, że służba dworska musiała opornych siłą wypędzać do roboty¹⁰. W wyjątkowych wypadkach włościanom, których nie sposób było wypędzić do pracy, z racji choroby, czy nabytego w międzyczasie kalectwa, zabierano inwentarz żywy lub sprzęt gospodarski. To wszystko sprzedawano później na licytacji i o uzyskaną sumę zmniejszano zadłużenie. Egzekucja dominialna nie zawsze jednak była skuteczna, nie zawsze można było coś zająć zadłużonemu rolnikowi. Stąd też dzierżawcy i oficjaliści dworscy zabiegali u okolicznych komendantów wojskowych o egzekucje wojskowe, bardziej uciążliwe dla włościan. Wiązały się one bowiem z koniecznością żywienia żołnierzy i czynienia im różnych świadczeń¹¹. Te ostatnie egzekucje wymagały jednak starań u władz wojskowych i nie było o nie łatwo.

Wymienione formy utrzymywania zależności poddańczo-pańszczyźnianej włościan ordynackich od dworu, mimo uwolnienia ich od pańszczyzny w następstwie okupu, powodowały ucieczki nawet okupionych rolników do innych wsi ordynackich, zwłaszcza ich części kościelnych¹², poza ordynację, a także za granicę, z reguły do Galicji¹³. Spotykało się również wypadki, że zadłużeni okupnicy w obawie przed grożącą koniecznością powrotu do pańszczyzny zrzekli się części posiadanych gruntów, z reguły połowy, po to by egzekwowana od nich

⁸ WAPL, AOZ, vol. 8814, k. 63, pismo z 18 VII 1837 r.; vol. 8845, k. 5, pismo z 1 IV 1837 r.; por też S. Kieniewicz, *Sprawa włościńska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 28.

⁹ WAPL, AOZ, vol. 8860, k. 99, pismo z 15 IV 1839 r. i k. 103, okólnik z 2 VII 1839 r.

¹⁰ WAPL, AOZ, vol. 8842, k. 8, pismo z 26 III 1839 r.; vol. 8859, k. 61, pismo z 5 II 1840 r.

¹¹ WAPL, AOZ, vol. 9111, s. 77, protokół z 4 V 1838 r.

¹² WAPL, AOZ, vol. 8859, k. 27, pismo z 10 II 1839 r.; vol. 15 986, s. 205, sprawozdanie z 29 IV 1840 r.

¹³ WAPL, AOZ, vol. 15 975, k. 208, protokół z 13 XI 1839 r.

w przyszłości pańszczyzna była mniejsza¹⁴. Zdarzało się też, że już okupionych włościan za karę lub z braku rąk do pracy w folwarkach oddawano wraz z należną od nich pańszczyzną dzierżawcom, rezygnując z ich okupu i wniesionych opłat¹⁵. Z kolei w latach 1843—1846, gdy w ordynacji tworzone nowe folwarki, zamierzano pod te folwarki odebrać pewnej liczbie włościan grunty, nawet w wypadku, gdy byli oni okupieni i nie obowiązywała ich już pańszczyzna¹⁶.

Realizacja tego zamiaru okazała się niemożliwa. Przeszkodził ukaz carski z 7 VI 1846 r. Jego art. 1 zabraniał naruszania stanu posiadania gospodarstw chłopskich od 3 morgów wzwyż, o ile użytkownicy wypełniali obowiązujące ich powinności. Ostrze tego artykułu, jak i następnego dotyczącego zasiedlania pustek chłopskich, skierowane było przeciw powiększaniu lub tworzeniu folwarków kosztem ziemi chłopskiej¹⁷. Większości jednak gruntów przejętych od włościan przed ukazem z 7 VI 1846 r. nie wpisano już do sporządzonych w jego następstwie tabel prestacyjnych¹⁸. Uznano je w ordynacji za nietabelowe, a więc dworskie, nie chłopskie¹⁹.

Nowa sytuacja zaistniała w Ordynacji Zamoyskiej, gdy 18 III 1844 r. Kancelaria Centralna stwierdziła, iż odtąd „... znosi się różnica włościan pańszczyźnianych od okupników, że już nie ma pańszczyzny, tylko czynsz, a zatem, że nadal włościanie dzielić się będą tylko na wypłatnych i niewypłatnych”²⁰. Oczynszowanie uczyniono jednak powszechnym dopiero z dniem 1 I 1848 r.²¹ Czynsz równał się dotychczasowemu okupowi.

Niebawem płonne okazały się nadzieje, że tylko „zupełnie nędzni gospodarze” nie będą w stanie opłacać czynszu²². Zbyt wielu włościan zalegało z czynszem, podobnie jak wcześniej z dobrowolnym okupem. Stąd też dzierżawcy nadal żądali odrabiania w folwarkach pańszczyz-

¹⁴ WAPL, AOZ, vol. 15 985, s. 392, pismo z 23 IX 1839 r.

¹⁵ WAPL, AOZ, vol. 15 977, k. 189, protokół z 6 XI 1840 r.

¹⁶ R. Bender, *Nieudana próba założenia folwarków na gruntach chłopskich w Ordynacji Zamoyskiej w latach 1843—1846*, „Roczniki Humanistyczne” 1968, t. 16, z. 2, s. 111—112.

¹⁷ S. Śreniowski, *Studia nad prawem i stosunkami agrarnymi Królestwa Polskiego 1831—1864*, Warszawa 1963, s. 92.

¹⁸ Z. Stankiewicz, *Tabele prestacyjne jako źródło wiadomości o przemianach wsi Królestwa Polskiego w połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1962, t. 53, z. 2, s. 313.

¹⁹ WAPL, AOZ, vol. 15 731, k. 12—13, pismo z 14 X 1846 r.; vol. 14 364, k. 130, pismo z 17 XII 1847 r.

²⁰ Bender, *Reforma czynszowa...*, s. 132—133.

²¹ *Ibidem*, s. 146.

²² WAPL, AOZ, vol. 8821, k. 163, protokół z 21 VII 1845 r.

ny w wypadku zalegania z czynszem. Zdarzało się też, że włościanie naciskani przez służbę folwarczną podejmowali stałą pracę w folwarkach lub u oficjalistów dworskich, by w ten sposób uzyskać pieniądze na opłacenie czynszu²³. Wiązało się to niewątpliwie również z trudnościami dotyczącymi pozyskania stałej czeladzi dla folwarków, występującymi też poza ordynacją²⁴.

W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się w Ordynacji po ukazie z 7 VI 1846 r. rolnicy posiadający mniej niż 3 morgi gruntu. Oni nader często nie posiadali pieniędzy na okup, a później na czynsz. Od nich więc z całą bezwzględnością dzierżawcy folwarków wymagali pańszczyzny, nieraz w ogóle nie domagając się o opłatę czynszu, gdyż ta była dla nich wygodniejsza. Nie zawsze im się to udawało, gdyż ci ostatni uchylali się od pańszczyzny, jak tylko mogli. Często nie było ich we wsi, a w wypadku egzekucji nie było co im zabrać. Stąd też właśnie rolników, w wypadku nie opłacania okupu, a później czynszu, postanowiono przemieniać w tzw. chałupników z jednym tylko morgiem gruntu²⁵. Szło o to bowiem, by z tego kawałka gruntu byli w stanie opłacać czynsz. Chciano o ten sposób ułatwić realizację zbyt optymistycznej zasady, iż po uczynieniu oczynszowania powszechnym powrót do pańszczyzny nie będzie miał miejsca w jakiegokolwiek formie²⁶.

Tych też przede wszystkim najuboższych rolników zalegających z opłatą czynszu objęły rugi, trwające w Ordynacji Zamoyskiej nieprzerwanie w latach 1843—1861²⁷. Ziemię przejętą od nich i innych gospodarzy przemienionych w chałupników przekazywano rolnikom zaможniejszym, wypłacalnym z czynszu, na osiedlenie lub w dzierżawę. Nie powiększono o te grunty folwarków, jak to miało miejsce w innych częściach kraju²⁸.

Administracyjne formy utrzymania zależności poddańczo-pańszczyźnianej włościan od dworu mimo zniesienia pańszczyzny były stosowane w Ordynacji nie tylko wobec gospodarzy posiadających mniej niż 3

²³ WAPL, AOZ, vol. 8886, k. 28, pismo z 31 VII 1845 r.; vol. 8844, k. 394, pismo z 17 VII 1848 r.

²⁴ S. Śreniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1956, s. 372; Chamerska, *op. cit.*, s. 20; D. Rzepniewska, *Sezonowi najemnicy w Królestwie Polskim w połowie XIX w.*, Warszawa 1957, s. 18—19.

²⁵ Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, rkps 5700, k. 175, Andrzej Zamoyski do Antoniego Cypryńskiego, 7 VIII 1847 r.

²⁶ Archiwum Państwowe Miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego, Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna, vol. II, t. 56, p. 63, *Rzecz wyłożona historycznie*, s. 19.

²⁷ R. Bender, *Eksmisje włościan z Ordynacji Zamoyskiej (1843—1861)*, „Roczniki Humanistyczne” 1969, t. 17, z. 2, s. 105—152.

²⁸ J. Chmura, *Rugi chłopskie w Królestwie Polskim a kwestia feudalnego zróżnicowania wsi*, „Zeszyty Naukowe SGPiS” 1957, z. 5, s. 130.

morgi ziemi. Objęły one również rolników 3 i więcej morgowych. I ci ostatni w wypadku nie wywiązywania się z czynszu byli przemieniani w chałupników bądź całkowicie usuwani z gospodarstw, mimo zakazu wynikającego z postanowień carskich. Rugowano ich uzyskawszy uprzednio od nich deklarację tzw. dobrowolnego zrzeczenia się gospodarstwa, z racji niemożliwości opłacania okupu, a następnie czynszu²⁹. Analiza okoliczności związanych z podpisywaniem owych deklaracji wykazuje, iż wystawiane one były pod presją dzierżawców folwarków bądź oficjalistów ordynackich³⁰. Nie wszyscy jednak dzierżawcy akceptowali rugi. Usuwały one bowiem ze wsi włościan najmniej zamożnych, najbardziej skłonnych do pracy w folwarkach pozabawionych stałej siły najemnej. Stąd też zdarzały się wypadki wstawiania się niektórych dzierżawców u władz ordynackich za poszczególnymi rolnikami, którym groziło rugowanie³¹.

Z drugiej strony miały miejsce wypadki odmowy ustąpienia z gospodarstw, mimo uprzedniego złożenia deklaracji o tzw. dobrowolnym ustąpieniu z ziemi i zabudowań. Niektórych rolników, mimo nacisku dominialnego, nie udało się władzom ordynackim rugować. Należeli do nich dwaj włościanie z klucza księżpolskiego: Dymitr Potocki i Aleksander Więcko³². Pozostali oni przy swych gospodarstwach, mimo że nie uregulowali należnego czynszu ani nie odpracowali jego równowartości w powinnościach pańszczyźnianych. Nie zgodził się też na odebranie sobie gospodarstwa Teodor Buczak z Łukowej. Już po złożeniu tzw. dobrowolnej deklaracji, za przykładem innych włościan w kraju³³, wniósł on skargę do gubernatora lubelskiego. Ten zaś sprawił, że Rząd Gubernialny 23 X 1847 r. polecił naczelnikowi pow. zamojskiego przywrócić T. Buczakowi gospodarstwo wraz z inwentarzem zabranym w czasie egzekucji³⁴. Incydent ten sprawił, iż oficjaliści ordynacy doszli do wniosku, że: „... chłopci ordynacy nie są już tak ciemni jak inni”³⁵. Rugi mimo to trwały jednak nadal, aż po rok 1861, ale ich nasilenie było już mniejsze i przeprowadzano je bardziej ostrożnie³⁶.

²⁹ A. Cyprysiński, *Objaśnienie teraźniejszego urzędzenia rolników w dobrach Ordynacji Zamojskiej osiadłych...*, „Biblioteka Warszawska” 1847, t. 4, s. 477.

³⁰ WAPL, AOZ, vol. 8897, k. 15—60, Deklaracja dobrowolnych zrzeczeń.

³¹ WAPL, AOZ, vol. 8891, k. 281 i 284.

³² WAPL, AOZ, vol. 8891, k. 334, pismo z 6 I 1848 r.

³³ T. Zajewska, *Burzyciele chłopscy w powiatach piotrkowskim i rawskim w latach czterdziestych XIX w.*, „Rocznik Łódzki” 1960, t. 3(6), s. 205.

³⁴ Bender, *Eksmisje włościan...*, s. 134—135.

³⁵ WAPL, AOZ, vol. 8946, k. 42, pismo z 12 XII 1847 r.

³⁶ WAPL, AOZ, vol. 8891, k. 247, pismo z 28 VII 1847 r.

Spowodowało to, iż egzekucje dominialne dokonywane przez oficjalistów dworskich i wojskowe przez żołnierzy stały się w Ordynacji Zamoyskiej aż po lata poprzedzające wybuch powstania styczniowego dominującą formą wymuszania od włościan należnego czynszu lub zamiennie robocizny. Nasilenie egzekucji przypadało z reguły po żniwach, „.... kiedy stodoły są napełnione zbożem”³⁷. Strach przed nimi zmuszał rolników do pośpiesznej sprzedaży plonów i inwentarza żywego w pobliskich miastach³⁸. Egzekucje uzasadniano nie tylko zaległościami w opłacie czynszu, ale i niewykonaniem 12-dniowej robocizny, obowiązującej nadal przy czynszu, a wprowadzonej wraz z okupem. Tego reliktu nawiązującego do dawnej pańszczyzny włościanie ordynacyjni nie chcieli odrabiać i zalegali stale z tą powinnością na rzecz dworu³⁹.

Z biegiem czasu rozszerzał się zakres egzekucji wojskowych. Stawały się one coraz częstsze, mimo że nie było o nie łatwo. O egzekucje te rządcy folwarków i oficjaliści ordynacyjni zwracali się tak często, że komendanci wojskowi niejednokrotnie „wzbraniłi się wyprawiać żołnierzy” na ich wezwanie. Żołnierze bowiem byli przeciążeni tymi czynnościami, a ponadto włościanie wrogo i wyzywająco odnosili się do wojska przeprowadzającego egzekucje. Nie zapewniali oni żołnierzom należytego wyżywienia, którego po prostu nie posiadali. Zdarzało się, że zwymyślni przez ludność, szczeni psami, żołnierze powracali z egzekucji przed jej zakończeniem i po raz drugi nie chcieli wyruszyć⁴⁰. Z konieczności więc dzierżawcy folwarków i oficjaliści ordynacyjni musieli poprzestawać na egzekucji dominialnej, mniej dokuczliwej dla opornych włościan. Stąd też uciekali się oni również w swych naciskach administracyjnych do pomocy komorników sądowych. Ci zajmowali włościanom z reguły inwentarz żywy i sprzęty gospodarskie⁴¹. Dalej jednak, do sądu, spraw tych władze ordynackie nie kierowały. Żywiły one obawę, że sąd może wziąć stronę włościan. Wolano więc ryzyka procesów sądowych uniknąć⁴².

Z czasem same władze Ordynacji musiały uważać, aby egzekucje nie rujnowały nadmiernie zbyt dużej liczby gospodarzy, bo to powodowało z kolei mniejszą ich wypłacalność z zaległego czynszu. Wobec niektórych więc rolników stosowano tylko stałą groźbę egzeku-

³⁷ Bender, *Eksmisje włościan...*, s. 148

³⁸ WAPL, AOZ, vol. 8844, k. 394, pismo z 17 VII 1848 r.

³⁹ WAPL, AOZ, vol. 8852, s. 791, pismo z 15 XII 1849 r.

⁴⁰ WAPL, AOZ, vol. 8852, s. 527, pismo z 11 XI 1847 r. oraz s. 1349, pismo z 11 IV 1854 r.

⁴¹ WAPL, AOZ, vol. 8852, s. 1151, pismo z 18 XII 1851 r.

⁴² WAPL, AOZ, vol. 15 731, k. 108, pismo z 26 IX 1850 r.; vol. 9118, k. 34, pismo z 3 IV 1852 r.

cji, wykonując ją z rzadka, tak by jej następstwa nie utrudniły wywiązywania się z należnego czynszu⁴³. W wypadku zaś kiedy uiszczenie czynszu było mimo wszystko nieosiągalne, pod groźbą egzekucji pociągano włościan z czasem już nie do odrabiania pańszczyzny, a coraz powszechniej do wykonywania różnych, doraźnych przeważnie robót. Wymagano więc wozenia drzewa z lasu, pracy w cegielniach, wapieniarkach i szeregu innych ordynackich zakładach przemysłowych. Używano ich do prac w rezydencji ordynatów w Klemensowie i w Administracji Generalnej w Zwierzyńcu. Nawiązywano więc wyraźnie do stosowanego i w innych częściach kraju w połowie wieku XIX systemu odrobkowego⁴⁴, w Ordynacji traktowanego jako sposób odzyskiwania od włościan należnego jej czynszu. W ten sposób w ponad ćwierć wieku po zerwaniu w Ordynacji Zamoyskiej z pańszczyzną powracano do wzorów z epoki pańszczyźnianej. Ten stan rzeczy trwał aż do momentu uwłaszczenia włościan w całym Królestwie.

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Ryszard Bender

LES FORMES ADMINISTRATIVES DU MAINTIEN DE DÉPENDANCE SERVILE ET CORVÉABLE DE LA CAMPAGNE PAR RAPPORT AU "CHÂTEAU" APRÈS L'ABOLITION DE LA CORVÉE (le cas du Majorat de Zamość 1833—1863)

Au Majorat de Zamość, plus tôt qu'ailleurs, la corvée était abolie déjà en 1833. On la remplaça par le libre rançon, transformé ensuite, dans les années 1844—1848, en fermage général et obligatoire. Le rançon exigeait des moyens financiers considérables de la part des paysans pour le paiement annuel des versements trimestriels et se développait lentement. Les fermiers et les fonctionnaires du majorat, en exploitant les formes diverses de la pression administrative, pendant longtemps, essayaient de décourager les paysans du rançon pour les maintenir en corvée. Ceux qui avaient payé le rançon se sentaient libres et s'abstenaient, bien souvent, de continuer leur travail dans les métairies, où ils accomplissaient antérieurement la corvée. Maintes fois les fonctionnaires du majorat payaient au nom des paysans le rançon aux fermiers, ou bien prêtaient de l'argent aux paysans afin que ceux-ci pussent s'acquitter de leur devoir, en exigeant d'eux, en échange, l'accomplissement total ou partiel de la corvée. Il arrivait aussi que les paysans étaient obligés d'exécuter un travail supplémentaire, dit: au pourcentage.

⁴³ WAPL, AOZ, vol. 15 959, k. 544, pismo z 5 IX 1853 r.

⁴⁴ J. Leskiewiczowa, *System odrobkowy w gospodarce folwarcznej Królestwa Polskiego przed uwłaszczeniem*, „Przegląd Historyczny” 1953, t. 44, s. 160.

La mise en exécution de la corvée des paysans qui, n'avaient plus de rançon à payer, était assez difficile. Trop souvent les gens du château devaient les forcer à travailler. Dans les cas où les paysans s'arriéraient, laissant en retard leurs travaux dont la valeur égalait le rançon, ou le fermage, on séquestrait leurs récoltes, leur cheptel vif et ustensiles de ménage. On les vendait ensuite aux enchères; la somme obtenue, très petite le plus souvent, permettait de diminuer l'endettement ou la dimension de la corvée ou d'autres travaux exécutés en faveur du château.

Les exécutions domaniales étaient effectuées par les gens du seigneur; dans les exécutions militaires, prenaient part les soldats des garnisons voisins russes. Du point de vue des paysans ces dernières exécutions étaient les plus pénibles. Ils devaient en surplus nourrir les soldats. L'augmentation de la fréquence des exécutions militaires fit, que les commandants refusaient souvent d'envoyer les soldats par égard à leur surmenage. Dans la crainte des exécutions, plusieurs paysans changeaient de domicile en déménageant dans d'autres campagnes domaniales, hors du majorat, aussi à l'étranger, le plus souvent en Galicie voisine.

Les paysans censitaires et plus tard les fermiers insolubles et résistants presque chaque année étaient délogés ou bien transformés en tenanciers ne possédant qu'un arpent de terre. Les expulsions au Majorat de Zamość, dans les années 1843—1861, malgré l'édit de tzar du 7 juin 1846, concernaient aussi les possesseurs de plus de trois arpents de terre. Par suite d'une pression administrative les autorités du majorat les forçaient à déclarer la renonciation à leur exploitation rurale. Rares étaient les cas de l'opposition contre cette nouvelle forme de dépendance par rapport au château, ainsi que ceux de ne pas se retirer.

Avec le temps les autorités du majorat devaient agir prudemment afin que les expulsions et les exécutions, ruinant les paysans, n'occasionnassent pas leur insolvabilité et l'impossibilité d'acquitter le fermage par le travail. Conséquemment, menacés toujours d'expulsion et d'exécution, les paysans étaient obligés de travailler dans les métairies et les entreprises industrielles du majorat. Il était plus facile de les porter à exécuter ce travail plutôt que leur faire accomplir la corvée. De cette dernière, ils se sentaient libres une fois pour toutes.